

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Jego Cesar. Wysokość Arcyksiążę Franciszek Karol i Arcyksiężna Zofija raczyli na wsparcie pogorzalców w Wiener-Neustadt przesłać właściwym władzom 1000 zr. m. k.

Przygotowująca się tu wielka uroczystość muzyczna na dzień 6. i 9. listopada jest zaszczytnym dowodem, że miłość do muzyki w stolicy cesarstwa, która od dawna była jej chlubną siedzibą, jeszcze jest w zupełnej sile. Zamianem było, wykonać dzieło Haendla z orkiestrą z 680 osób złożoną, jak dawniej wykonane było święto Alexandra i Messyjasza; atoli zgłosiło się artystów i miłośników muzyki prawie do tysiąca; z tego powodu orkiestra składać się będzie z 800 współczynnych osób, ztąd wykonania tego dzieła spodziewać się ma publiczność pod kierunkiem wielce zasłużonego wicekapelmistrza nadwornego pa. Józefa Weigl, i można zupełnie prawdę powiedzieć, że taka produkcja nigdzie indziej miejsca mieć nie może. Cesarz Jmć chcąc ułatwić wykonanie tego zamiaru przeznaczył na to z najwyższej swojej łaski zimową ujeżdżalnię. Gotowość, z jaką się artyści do współdziałania oświadczyli, czyni szczególniejszy zaszczyt ich miłości do tej sztuki.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Podług gazet Buenos-ayreskich z d. 13. lipca generał brygady, Juan Manuel de Rosas, mianowany został przez izbę reprezentantów gubernatorem i generałem kaptanem prowincyi Buenos-ayreskiej. Już dwa razy nie chciał tego urzędu przyjąć; wszelako reprezentanci obstawali zatem, iż powinien przyjąć ten urząd; albowiem jedynym jest mężem, który śród teraźniejszych okoliczności, zdolny jest sprawować ten urząd.

Portugalija.

Dz. Times donosi dodatkowo z Lizbony z d. 27. września:

Namiejętny hr. Taipa nazwał w d. 25. b. m. na otwartém posiedzeniu izby parów ministra skarbu złodziejem i fałszerzem monety. Te szyderackie słowa objaśnia rzecz następująca: Pan F. A. Campos, deputowany ze stronnictwa opozycyi, wniósł w d. 23. w izbie, aby rozpoznać pewien przypadek ze złą monetą; przywiezioną z Anglii, w czém rząd ma udział. Staralem się dowiedzieć co dało powód do tego szczególnego twierdzenia i tylko się tyle dowiedziałem: P. Mendizabal, widząc, że bicie monety w mennicy lizbońskiej bardzo się powoli odbywa, postanowił kazać bić sztuki *Cruzados* w większej ilości w Londynie. Ponieważ nie mógł znaleźć żadnych nowych *Cruzados*, któreby za wzór służyć mogły, przeto zebrał w Londynie starsze z różnych lat, wzięt z tąd wartość w przecięciu, i kazał podług tego bić sztuki złote. Zawiadomił rząd portugalski o swoim postępowaniu; lecz ten odpiisał mu, że on (Mendizabal) jest za wszystko odpowiedzialny tak długo, dopóki nie nadjdą tu pieniądze, i po dokładnem rozbiorze w mennicy za ważne nie będą uznane, P. Mendizabal był tąd zadowolony. Pieniądze nadeszły, posłano cztery rulety dla rozpoznania do mennicy i okazało się, że *Cruzados* na przeciw znajdującej się teraz w obiegu monety są za lekkie. Poczém rozkazał je rząd przebić. Rzecz ta będzie przy otworzeniu posiedzeń na obrady wniesiona, i nie wątpię, że ministrowie będą w stanie, to obwinienie zwycięzko zbić. P. Mendizabal, który ma jeszcze interesa w ministeryjum, powróci dopiero za kilka dni do Londynu.

List z Lizbony z d. 19. września, umieszczony w Gazecie pruskiej stanu, zawiera następujące uwagi:

Dom Pedro gaśnie. Nie sądzę za potrzebę, wchodzić w okoliczności, które towarzyszyły jego złożeniu rejencyi i ogłoszeniu za wieloletnią Dcny Maryi; aby nie popaść w samo powtarzanie tego, co wszystkie gazety zapomnia. Tém mniej starać się będą rozbiierać różne usiłowania, jakie się przy tej sposobności na tutejszej klasycznej ziemi intryg krzyżowały. Ponieważ Dom Pedro jeszcze za życia zło-

żył rejencyją; zachował środki zniweczenia owych intryg, i powiodło się mu niejako zakierować rzeczami podług swojego życzenia. Wniósł Palmelli z kilką jego stronników do ministerjum królowej, ogłoszonej za wieloletnią, jest rozstrzygnięte. Panujące na teraz stronnictwo potrzebowało, po oddaleniu się Dom Pedra ze sceny, reprezentanta dla rządów, które zostają z niem w związku. Palmella, właściwy mąż Anglii, był do tego najzdolniejszy, a pojednanie tém łatwiejsze, gdyż ten już dawnego czasu znacznie się do rządu zbliżył. Obok niego pozostanie pewnie na swojej posadzie w ministerjum Sylva Carvalho, właściwa dusza dotychczasowego systematu. Z tego powodu do istotnej zmiany systematu mało może być widoku. Już stanowcze poczyniono kroki, mianowicie na drodze przeistoczenia, i człowiek nawet większej nie równie energii, niżeli energija ta, którą Palmella powinien posiadać, nie zdoła wstrzymać raz wyrzuconej z działa kuli, i raczej będzie zmuszony, uznać za dobre zniesienie klauzurów, obrobienie duchowieństwa w myśli, przeciwnej Rzymowi, zupełnie zniesienie dziesięcin, co jedynie rewolucyją w Portugalii stanowi, uorganizowanie gwardyi narodowej, t. j. uzbrojenie miast wielkich, a nawet wspierać najnowszy projekt do ustawy Sylvy Carvalho, podług którego wszystkie majątki kościelne, posiadłości Casa do Infantado i dobra i kommanderyje wszelkiego rodzaju szybko i, o ile być może rozdrobnione, powinny być sprzedane, aby tym sposobem może trzecią część ziemi portugalskiej oddać w ręce nowych, przy systemacie przeistoczenia interesowanych posiadaczy. Albowiem po za rządem, jak dowodzą obrady kortezów, stoi exaltowane stronnictwo, które zajęte jest popychaniem coraz dalej kortezów na drodze gruntownego utrzymania towarzyskiej walki stronnictwa, a które władzę samego Dom Pedra już kilka razy tylko z trudnością ukrócić zdołało. Nie masz wątpliwości, że jest zamiarem i życzeniem księcia Palmella, przygotować drogę pojednania, a przede wszystkiém osoby, istotnie w kraju wpływ posiadające, które były przychylnie sprawie Dom Miguela, pojednać ze swoją monarchinią; atoli i w tym względzie, mającym jedynie na celu pojednanie osób pojedynczych, natrafili on najprzód na wielkie przeszkody w exaltacji swojego stronnictwa. Z resztą, względem przyszłego wpływu Palmelli na sprawy wewnętrzne może się dosyć pewna znaleźć miara w stanowisku, jaką otrzymał hr. Villa Real, szwagier pierw-

szego, który niezawodnie wstąpi z nim do ministerjum. Jeżeli hr. Villa Real, który uchodzi za bardzo umiarkowanego, obejmie ministerstwo spraw wewnętrznych, możnaby z tego wnosić, że stronnictwo Palmelli czuje się dosyć silne do sprobowania hamulca. Atoli gdyby hr. Villa Real przestał na wydziale spraw zewnętrznych, gdzie *de facto* byłby zawsze zastępcą Palmelli, i gdyby wyraźny jaki liberalista objął wydział spraw wewnętrznych, możnaby z tego przeciwny skutek wnioskować. Tylko co się dotychczas dotyczyło stosunków Portugalii, gdzie panujące stronnictwo mało miałoby powodu i nie mogłoby tak ściśle sprawdzać toru Palmelli, osiągnięcie stóru ministerjum przez tego polityka mogłoby istotnie, jakie przewidzieć się dają, zrzucić odmiany i przyczynić się do tego, aby Portugalia powróciła zupełnie do dawnych stosunków ku Anglii. Pytanie o zostawieniu wyboru przyszłego małżonka Dony Maryi jej ojcu, dało powód do silnych sporów w izbie parów, chociaż rząd nakoniec znaczną większością głosów zwyciężył, przyczém niebawem rozprawy zwróciły się do osobistości; albowiem książę Leuchtenberski z początku był widocznie jako zamierzony małżonek oznaczony, a później niebawem został nawet wymieniony, tak dalece, że ostatnie głosowanie uważać można, jakoby zaszło względem osoby tego księcia. Chociaż znany hr. Taipa nie zaniedbał zwracać uwagi na to, jak mało wybór ten znajdzie przyzwolenia na dworach francuzkim i hiszpańskim, w którymto ostatnim kraju podług wyrażenia się hrabiego Taipy, stara się Józef Bonaparte zrobić stronnictwo, nie sądzę, abym musiał wniść tu w domysły względem pytania, jaki wpływ mogła mieć przewidziana śmierć Dom Pedra na ów projekt małżeństwa? polityka Anglii będzie miała wielki wpływ na rozstrzygnięcie tego przypadku wśród teraźniejszych okoliczności, jak też na wiele innych pytań, dotyczących się Portugalii.

### Hiszpanija.

*Moniteur i Journal de Paris* z d. 9. października zawierają następujące wiadomości z Hiszpanii: Jenerał Armildez dowodzi tymczasowie wojskiem Nawarry, a jenerał Caratala, gubernator Tarragony, dowodzić będzie wojskiem w prowincyjach baskijskich. Espilota każe utwierdzać Isabę. Jenerał Cordova wyruszył przez St. Estévan przeciwko Leysa. Segastibálza stoi ciągle w Arauaz.

Z Bajonny piszą pod dn. 2. października: Kolonny jenerałów Lorenzo i Orao zabrały w

d. 26. września w Villamayor 3500 racyj chleba, mięsa, wina i owsa, dla karlistów przeznaczonych. Załoga w Elisondo wzmocniona została o 400 ludzi; jeden dom zamieniony będzie w drugi blokhaus. W d. 28. zaszła zwaśna potyczka między El Pastorem a bandą Segastibalzy; trwała od rana aż do południa, i karliści zmuszeni byli cofnąć się jak najspieszniej przez góry pod Etchaler; zostawili 130 zabitych i 200 ranionych na polu boju. Wojsko królowej miało 40 zabitych i 64 rannych. Załoga z Elisondo miała udział w tej walce. Wszyscy ranieni karliści, którzy się dostali w moc wojsk królowej, zostali natychmiast rozstrzelani. Kolumny El Pastora i Cordovy pozostają w Elisondo, Itruria i na innych punktach doliny Bastan. Kilka domów w Elcaser i Elisondo zburzyły wojska królewskie.

List z Bajonny z d. 3. października donosi: »Podróźni, którzy tu przybyli, zapewniają, że na załogę w Bermeo, złożoną z 450 ludzi, uderzył d. 22. Zawała we 2000 powstańców, którzy już byli jedną z bram opanowali, lecz po krótkiej walce zostali znowu odparci.«

*Moniteur* z d. 10. b. m. zawięra następujące wiadomości z Hiszpanii: »Bajonna d. 7. października. Rodil opuścił wojsko; udaje się, jak słychać, do Korunny. Ponieważ Armildez, który go ma zastąpić, jest jeszcze chory, zajmie jego miejsce Juanita. Pułkownik Sanz, wysłany przez ministerjum wojny, znajduje się od kilku dni przy wojsku dla przywiedzenia do skutku nowej onegoż organizacji.« — Pewne pismo paryzkie czyni nad tém następującą uwagę: »Zatém Mina obejmuje dowództwo w miejscu Rodila, Armildez na miejscu Miny, a Juanita na miejscu Armildeza i, aby tę galeryją zastępców ukończyć, upoważniony jest pułkownik Sanz, starać się o nową organizacyję wojska! Autor buletynu zapomniał nam wymienić imię zastępcy pułkownika Sanz!«

*National* zawięra następujący list z Madrytu z d. 30. września: »W ostatnich dniach upłynionych rozeszła się wieść, iż Dom Miguel wsiadł na okręt w Livorno i popłynął ku brzegom Katalonii. Wiadomość ta nie potwierdziła się; atoli pewną jest rzeczą, że generał Llauder wyjechał d. 19. z Barcelony w górzyste strony księstwa Katalonii, gdzie się niektóre kupy powstańców pokazały, między innemi w okolicy Montseratu, kupa gierylasów, wynoszących przynajmniej 1000 ludzi, pod sprawą znanego Caragol, który podczas powstania karlistów w r. 1827 znaczną grał rolę. Banda Merina przejęła pod Burgos gońca, jadącego z baskijskich prowincyj do Madrytu. — W Galicyi odkryto

spisek karlistów, i w całej prowincyi, szczególniej pomiędzy kanonikami kapituły santiagskiej, zaszły liczne aresztowania.«

Korespondent dziennika *Globe* w Bajonnie, który niedawno mówił z jenerałem Mina w Cambos, mówi o nim między innemi: Głos jego jest czysty i mocny, jego twarz pełna i wesola, wazelako blada; nosi na sobie ślady niedawnego cierpienia cielesnego. Rzekł do mnie, iż choroba jego ograniczała się jedynie na żołądku i osłabieniu organizmu trawienia; głowę i piersi ma zupełnie zdrowe; spodziewa się pewnie i niebawem przyjść do zdrowia, i oświadczył, że nadzieja, którą ma służenia znowu swojej ojczyźnie, wywarła korzystne skutki na jego ducha i ciało, i ciągle jeszcze wywierá.

Margrabiowie Zambrano i Sauta Cruz opuścili Madryt i wyjechali za granicę.

List prywatny umieszczony w gazetach angielskich, pisany z nadgraniczy Nawarry z d. 1. paźd. wyraża: »Mianowanie Miny na naczelnego dowódczy w Nawarze nie zrobiło tego wrażenia w północnych prowincyjach Hiszpanii, jakiego się bez wątpienia w Anglii spodziewano. Nikt nie może uwłaszać zasługom Miny. Jako polityk niéma sobie równego, jako dowódzca guerilasów jest pierwszy, i na czele karlistów rozstrzygnąłby natychmiast rzeczy; atoli jako dowódzca wojska królowej, popsuje on jeszcze bardziej sprawę niżeli była za Rodila. Gdyby Mina walczył w prowincyi, gdzie jest lud z nim, byłby wielkim człowiekiem. Że Mina nie będzie miał za sobą prowincyi jestem przekonany. Przejechałem Nawarrę i uważałem sposób myślenia ludu, i jestem przekonany, że będzie przeciwko niemu.«

Arcybiskup toledański, jako prymas duchowieństwa hiszpańskiego, otrzymał od Papięza list własnoręczny, w którym usilnie napomina go, aby z całą powagą ujmował się za świętą wiarę katolicką, którą anarchiści i wojska królowej nogami deptają. Zbrodnie, jakich się te wojska dopuszczają, przez palenie domów Bożych, oraz znieważanie świętych sług kościola (wyraża list wspomniony) rozdarły serce następcy Piotra, i każą mu się obawiać, aby piorun Pana nie zgruchotał zupełnie bezbożnych grzeszników, którzy, zdaje się, że się uwzięli na upadek religii.

Na posiedzeniu izby prokuratorów w d. 10. września zajmowała się izba z dziennego porządku projektem do ogłoszenia praw cywilnych. Art. 7. i 8., ostatni z małą odmianą, zostają przyjęte. Równie i na posiedzeniu d. 11. art. 9—11. Przy art. 12, opiewającym:

„Urządzona będzie gwardyja narodowa (nie zowie się milicyją miejską, jak powiedziano w pierwszym raporcie o wniosku) ku utrzymaniu publicznego porządku i obronie ustaw. Jęj organizacyja będzie przedmiotem ustawy.“ P. Abasgues, idąc za przykładem Spartanów i Ateńczyków, Rzymian, Zjednoczonych Staów i Francuzów, stara się wykazać korzyści milicyi narodowej. P. Ortis de Velasco: Niezaprzeczona jest użyteczność milicyi. Jest czas, aby u nas wzniesiona została do zupełnego narodowego szczytu. Atoli na wielu punktach sprzeciwiają się pewni ludzie onęj organizacyi, przeszkadzają jęj w służbie i starają się onę znienawidzić. Niekiedy utlumiają nawet odgłos: Niech żyje Izabella II., gdy się chce wnieść w jęj szeregach. My wszyscy mogliśmy już postrzegać w prowincyjach naszych, że milicyja nie odbiera należnego sobie uszanowania. Nie oznaczam żadnej osoby, nie oskarżam ministrów. Atoli naczelnik jest zawsze odpowiedzialny za swoich podrzędnych. Potrzeba już, aby władze państwa oddaliły proces przeciwko tak czciogodnemu, pożytecznemu korpusowi. P. Martinez de la Rosa: Widzę użyteczność »milicyi miejskiej.« Nie przestajemy pracować o takich onych organizacyi; liczy ona blisko 90,000 zbrojnych; 30,000 broni zamówiono dla pomnożenia uzbrojenia. Utworzenie tęj milicyi jest naszym dziełem. Jak można onę z nami zniechęcać bez stania się niesłusznymi? Przeciwnie, nakazano popierać wszędzie jęj czynność i nagradzać jęj uległość. Co się dotyczy tytułu gwardyi narodowej, który onęj nadają, może izba będzie tego zdania, iż nie potrzeba wprowadzać obcej nazwy, albowiem słowa mają wpływ, gdy się pamięć z niemi łączy, którebyśmy zapomnieć chcieli. Hr. Navas: Dziwię się twierdzeniu ministra, że nazwa: gwardyja narodowa jest obcą; nie znam nic bardziej hiszpańskiego nad to słowo; znaczy ono: gwardyja całego narodu. Pojęcie i słowo są całkiem hiszpańskie. Artykuł został 103 głosami przeciwko 1 przyjęty. Ministrowie za nim głosują. Tak tedy przyjęto wszystkie artykuły prozby o ogłoszenie praw.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazety londyńskie z d. 7. października donoszą: Rzadko kiedy oddalonych było razem tyle członków ciała dyplomatycznego z Londynu, jak w tęj chwili. Wyjechali bowiem posłowie: francuzki, austryjacki, rossyjski, pruski, hiszpański, niderlandzki, württembergski, belgijski i szwedzki, i w niektórych przypadkach interesa poselstwa sprawują konsulowie.

W d. 6. października powrócił lord Althorp z Northamptonshire do swojego pałacu w Downingstreet. W d. 7. rano odwiedził on pierwszego ministra i pana Spring-Rice, poczem dał posłuchanie komisarzom, likwidującym dług narodowy.

Książę Talleyrand spodziewany jest z kóćcem b. m. w Londynie, ponieważ mu się skończył urlop. Rozsiana wieść, że nie rozpocznie swoich dyplomatycznych obowiązków na dworze angielskim, nabyła wiary, i to z tego powodu, ponieważ jego dwór w domu przy ulicy Square został zredukowany na dwóch lub trzech służących, i że jego ekwipaże całkiem były oddalone. Atoli książę ten całe swoje domowe urządzenie najmował tu tylko od miesiąca do miesiąca. Jak slychać, księżna Dino będzie znowu księciu aż tutaj towarzyszyła.

P. O'Connell wydał znowu dwa nowe listy do Irlandczyków. W jednym z tychże, powstaje na lorda kanclérza Brougham. Oświadczyłem się, mówi on, za ministeryjalnego. Od tego czasu czytam, mowę lorda Brougham, którą miał w Inverness. Było kásek w istocie trudny do polknięcia, ale m go polknął, i sądzę, że jestem jeszcze ministeryjalnym. Lecz jako, jakże mogą być jeszcze ministeryjalnym? Jestem nim, o ile będzie z korzyścią dla Irlandyi, ale dalej ani na cal. Nie miałem nic do czynienia z takim ministeryjum, które podczas przeszłego posiedzenia wzięło sobie za godło: »Czyn mało« (*Dolittle*) z ministeryjum Greya. Tém zaś mniej z ministeryjum: »Czyn jeszcze mniej« (*Do-less*), ministeryjum, jakie będzie ministeryjum Broughama na następném posiedzeniu. Lecz jakże się jeszcze mogą mieć za ministeryjalnego? Z dwóch powodów. Raz, mało zważam na to, co mówi lord Brougham. Inny może w jednęj mowie więćej niedorzeczności powiedzieć; lorda Broughama rzeczą jest, miewać pewną liczbę mów szalonych. Smutną jest rzeczą, iż mąż, któryby powinien się starać na swoje głowę o czapkę mądrości Salomona, jak mówi bajka, nosi raczej krynkę błazna na peruce kanclérza i wioczy się po wyspie, dla okazania, jak mało potrzeba silnej duszy, aby siedzieć na krześle sędziego. Drugi główny powód jest, że jest obowiązkiem stronnictwa w Irlandyi, nie podać ministeryjum sposobności do usprawiedliwienia się, ponieważ mogłoby onęj użyć, aby swoje niesłuszne stronnictwo na korzyść oranżystów i swój utlumiający systemat przeciw Irlandyi do skutku przywiódło. Wichrzyciel przechodzi potem do duchownej i fizycznej słabości oranżystów i do

ich wścieklej bigoterii, i wzywa swoich ziomków, aby wspięraли parlamentową komisję, upoważnioną do rozpoznania numerycznego stosunku różnych wyznawców wiary, oraz, aby z obrachowań, jakie katolicyce księża mają podać komisarzom, przesłali odpis panu O'Dwyer w Dublinie. W końcu wzywa do podpisania prózb dla reformy korporacji.

Turecki poseł, Namik pasza, otoczony swoim sekretarzem, miał w d. 6. b. m. rozmowę z lordem Palmerstonem w urzędzie spraw zagranicznych. Za przybyciem posła tureckiego, Namik paszy, do Doweru, okręt parowy francuzki, na którym przybył z Francji, ponieważ pod ów czas był właśnie odplyw morza, i kapitan mylną obrał drogę, utknął na mieliźnie. Gdy okręt ten dopiero za następnym przyplływem morza spodziewał się wyjść na morze, a poseł życzył sobie, o ile być może, skrócić swój pobyt w Londynie, przeto wsiadł do czółna, które z brzegu było zepchnięte, aby dać pomoc statkowi. Jego towarzyszy i powozy przeprowadzono równie szczęśliwie na brzeg. Namik pasza został przy wysiadaniu na ląd 15 wystrzałami działowemi powitany.

Księżna Beira oświadczyła swoją wdzięczność obudwom lekarzom, którzy jej siostrę, Dong Franciszkę, w chorobie odwiedzali, i jednemu z tychże, doktorowi Kidd, dała pierścien brylantowy, który małżonka Don Carlosa za życia swojego nosić zwykła, a drugiemu doktorowi, Lara, przesłała pewną sumę pieniężną.

Podług *Globe* odebrano przez Glasgow wiadomości z nowszej daty z Indyjów zachodnich. Podług listów z Trinidad z dnia 15go sierpnia zrobiono milicyi ulgę w jej nieustającej służbie, ponieważ Murzyni, acz niechętni, powrócili znowu do swojej pracy. Na wyspie Ś. Łucyi nie była spokojność do 10. sierpnia naruszona, lecz powszechny był wstręt od pracy. Podobnie opiewają doniesienia z Honduras do dnia 14go, a z Bahamu do dnia 15go sierpnia. Wiadomości z Berbice i Demerara spóźniły się o 4 do 5 dni. W tych osadach przybierają interesa surowy charakter. Wymierzone na Murzynów kary jeszcze ich bardziej do buntu rozdrażniły, i na wyspie Demerara już wiele majątności zburzyli. Osada St. Christoph znajdowała się w takim samym niespokojnym stanie, chociaż nieposłuszni Murzyni jeszcze się tak daleko bezprawia nie dopuścili.

### Francja.

Król, królowa i rodzina królewska wyjechali w dniu 8. października z Fontainebleau dla udania się na powrót do St. Cloud.

Podług *Temps* z dnia 10. jeszcze nie zostało rozstrzygnięte pytanie względem amnestyi, wniesione przez prezydenta rady (marszałka Gérard) i wspierane przez dwóch do trzech innych ministrów.

Sławny kompozytor Boieldieu umarł w Paryżu dnia 9go b. m.

### Niemcy.

Król grecki poseł na król. bawarskim i król. pruskim dworze, książę Maurokordato, wyjechał w dniu 8. października z Monachijum do Berlina.

### Prusy.

— Z Berlina d. 8. października. —

Oto jest odpowiedź n. cesarza Mikołaja na list naszego monarchy, pisany z powodu przesłania oddziału wojska pruskiego do Petersburga: »Z żywem zadowoleniem donoszę waszej królewskiej mości, że uroczystość dnia 30. sierpnia (11. września), która była nieustannym przedmiotem myśli moich, szczęśliwie się odbyła. Była ona wielką i piękną, podobną do waszyńskiego, co połączone jest z pamięcią mojego ukochanego brata, w Boga spoczywającego cesarza Aleksandra. Pomnik, który wdzięczna Rosyja sławie jego wystawiła, godnym jest imienia jego. Opatrzność Bozka uczyniła dzień ten jednym z najpiękniejszych w życiu mojem. Wspomnienia, jakie w sercu mojem wyrzył, przypominają mi zawsze będą wdzięczność, jaką winien jestem waszej król. mości, którego życzliwa przyjaźń dopełniła jedno z najdroższych życzeń moich. Przedstawić w obliczu świata koleżeństwo wojskowe, łączące nierozwanie Rosyją z Prussami; pomnik cesarzowi Aleksandrowi poświęcony, otoczony wyborem walczących, którzy mieli szczęście z nim pod temi samymi walczyć chorągwiemi; to było, według mojego wewnętrznego przekonania, pobożnym holdem, który winieniem był oddać chrześcijańskiemu monarche, który z upokorzeniem w sławie oręża swego uznawał tylko dobrodziejstwo opieki Bozkiej. Zgodnie z myślą moją, raczyłeś w. k. mość kazać wojsko pruskie reprezentować pomiędzy nami przez obecność tych znakami honorowemi ozdobionych weteranów, którzy z taką chlubą przypominają pamiętne wyprawy lat 1813, 1814 i 1815. A chcąc, ażeby mi w tym uroczystym dniu nie już do życzenia nie pozostawało, raczyłeś wasza król. mość dowództwo tych walczących jednemu z swych dostojnych synów, ażeby każdy żołnierz rosyjski, równie jak ja, był przekonany, że w wojownikach, których

wasza król. mość wyborem swoim zaszczyć raczyłeś, brata swego znajduje. Głęboko wzruszony temi dowodami przyjaźni, dopełniam drogiego mi obowiązku, powtarzając dziś w. k. mci z głębi serca mego wyrażenie wszystkich uczuć wdzięczności i szczerego przywiązania, które mu na całe życie poświęciłem, i z którym jestem w. k. mości najuniżeńszym zięciem. (Podp.) Mikołaj. — Carskie Sieło dnia 5. (17.) września 1834. — Do n. króla jmci pruskiego.<sup>4</sup>

Kraków.

Gazeta Krakowska z dnia 17. października donosi:

Przedwczoraj (we środę dnia 15. b. m.) zrana o godzinie 7. minucie 20. dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi, które trwało dwie sekundy. W niektórych domach tak było jawne, że już w jednym, przy ulicy Szérokich, zaczęto z trzeciego piętra uciekać. — W roku 1787. daleko tu mocniejsze pamiętają. Filizanki przewracały się na stolikach, szyby w oknach wydawały brzęk mocny, i słychać było turlot podziemny, osobliwie na Kleparzu.

Dnia 17. powiadano tu za rzecz powną, że w Wieliczce, tego samego dnia i godziny, mocniejsze nieco dało się uczuć trzęsienie ziemi, jak tu w Krakowie.

### ii Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 17. października. —

Hrabia Tatyszczew, poseł cesarsko-rossyjski przy dworze austrijackim, wyjechał do Wiednia.

Wojsko, zebrane pod Warszawą, ukończyło dnia 11. października manewry; odbywało jeszcze rozmaite obroty wojenne, a szczególniej naśladowanie walki dwóch wójsk, które były pod dowództwem generała Tymofiew i pułkownika Kotzebue. JO. feldmarszałek książę Warszawski ciągle był obecnym.

Dnia 14. b. m. odbyło się w kościele metropolitalnym żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Adama Paszkowicza, ze wszech miar zacnego prałata.

### Grecya.

Gazeta powszechna donosi z Monachijum pod dniem 8. października: Mamy listy z Nauplii do dnia 5. września; a przez Patras nawet do dnia 13. września. Wszystkie zgadzają się na

to, że spokojność w Grecyi na wszystkich punktach jest przywrócona. Rejencyja, t. j. hr. Armanberg i radzca stanu Robell popłynęli morzem do Aten. Dnia 4. września udał się także w tę samą podróż król Otto, w towarzystwie ministrów Colleti i Lesuire, łądem. Spodziewają się, że w skutek zjechania się tamże z tajnym radzcą Klenze, będzie wszystko, co potrzeba do nowój budowy stolicy, podług ostatecznie przyjętego planu, urządzone i budowa rozpocznie się bez dalszej przeszkody. Okoliczność, że tak król, jakoteż rejencyja i część ministeryjum oddalają się ze stolicy, dowodzi najwyraźniej, iż nie ma się czego obawiać dla spokojności publicznej, i że nieprześlągane stronnictwo kolokotronicko-capodistryjskie jest na głowę pobite, i więcej się nie podniesie. Jak słychać z pewnością, król Otto nie powróci tak prędko do Nauplii, lecz korzystać będzie z łagodniejszych miesięcy zimowych do zwiędzenia stałego ładu Grecyi, tak, jak roku zeszłego zwiędził Peloponez. Donoszą, że w tej podróży towarzyszyć mu będzie czterech dowódców greckich z Rumelii, którzy się w wojnie o wolność odznaczyli.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— Z Odessy. —

Nasienie rzeżuchy (tak zwane *Cardamum*) jest nowym artykułem dla naszego handlu, z którego już zrobiono próbę; w Taganrogu znajduje się w większej jak u nas ilości; płacono za nie do 15 rubli ass. Zdaje się, że w Anglii z upodobaniem zostało przyjęte, ponieważ się od niejakiemu czasu o nie dopytują.

### Sprostowanie.

W przeszłym (126) nrze. Gazety naszej, na stronnicy 760, w przedziałce 2, wiadomość o nregulowaniu wagi tyczyć się Anglii.

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś, *Hanns Luft*, komedyja we 3ch oddziałach.

Jutro, *Der Barbier von Sevilla*, opera komiczna we 4ch aktach.

Teatr polski. — W poniedziałek: *Dwaj bracia Foster*, czyli: *Osobliwsza kobieta*, obraz dramatyczny w 5 oddziałach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 43. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michałowicz; — Drukiem: Piotra Pillera.